

<http://www.pomaturze.pl/aktualnosc/pokaz/789/Rowerowa+przygoda+na+granicy+Polski+i+Czech>  
[h](#)

## Rowerowa przygoda na granicy Polski i Czech



**Slalomy między drzewami i skałami, kładki nad strumieniami, trawersy, zjazdy, podjazdy, trasy dobrze oznakowane, jednokierunkowe i bezpieczne. Po drodze miejsca, w których można usiąść, posilić się, podziwiać widoki. Całość składa się na rowerową rewelację w górach k. Świeradowa-Zdroju.**

Single Track - system ścieżek rowerowych przy granicy Polski i Czech - ma co najmniej trzy niepodważalne zalety. Po pierwsze każdy cyklista, bez względu na zaawansowanie, umiejętności, wiek, kondycję i skłonności do ryzyka, znajdzie szlak odpowiedni dla siebie. Po drugie, nie sposób się tam nudzić. Po trzecie projekt jest nowy, stale rozbudowywany, powiększa się niemal co roku.

### **Zabawa co najmniej na weekend**

Dziś ogromna większość z blisko 90 km należących do kompleksu ścieżek w Górach Izerskich leży na terenie Czech, gdzie obowiązuje nazwa: Singltrek pod Smrkem.

- Gdyby ktoś się zawniósł, miał niezłą kondycję i przeznaczył na to kilkanaście godzin, to prawdopodobnie dałby radę objechać wszystko w jeden-dwa dni. Taki przejazd na pewno nie zamknie się w 90 km czy nawet 100 km, ponieważ trzeba także doliczyć pokonanie dróg łączących poszczególne pętle. Jednak ogólnie nie warto psuć sobie zabawy, by na siłę szybko poznać całość. W gronie kilku znajomych preferujemy wyjazdy weekendowe, ale i tak nie wjeżdżamy wtedy na wszystkie trasy. Poznaliśmy je, wybraliśmy kilka ulubionych, a kiedy wsiadamy na rowery, rezerwujemy także czas na pogaduchy, robimy przerwy na jedzenie, oglądanie gór, wypoczynek nad górskim jeziorem. Zdarza się, że ktoś z nas złapie gumę, wtedy reszta pomaga zakleić dziurę

lub zmienić dętkę. Na takie historie zawsze trzeba założyć pewien margines czasowy - opowiada Arkadiusz Kosmala, pasjonat MTB z Zielonej Góry. - Nie wyobrażam sobie roku bez przynajmniej trzech-czterech weekendów na tych ścieżkach - dodaje. - Zabawa jest tak dobra, że zaczynam za nią tęsknić już w chwili, gdy pakujemy się w drogę powrotną do domu.

## **Co Walijczyk wymyślił w polsko-czeskich górach**

Pochwał i głosów zachwytu dla systemu Single Track nie brakuje na blogach i forach internetowych. Realizacja projektu Walijczyka Dafydd Davisa uzyskała też dwie międzynarodowe nagrody.

Davis, pasjonat gór, wprowadzał już podobne rozwiązania w Walii, Anglii, Kanadzie, Japonii, Irlandii i Izraelu, trzymając się założenia, aby powstawały trasy trwałe oraz interesujące zarówno dla rowerzysty z zacięciem sportowym, jak i amatora niespiesznej, rekreacyjnej przejażdżki. W Górach Izerskich udało się pogodzić wymagania i możliwości różnych odbiorców. "Wspaniała przygoda, nawet dla rodzin z dziećmi na fotelikach rowerowych. Czeskie ścieżki gorąco polecam. Od łatwych do naprawdę wymagających, aczkolwiek bez pośpiechu każdy jest w stanie nawet te czarne przejechać. Na pewno tam wrócimy!!!" - zrecenzowała rowerzystka z Polski na TripAdvisor.com.

Ważna cecha całego przedsięwzięcia: trasy powstawały niemal bez ingerencji w przyrodę. W projekcie oraz w wykonaniu wykorzystano naturalne warunki Gór Izerskich i już istniejące drogi i infrastrukturę dla turystów. Wystarczyło poznać teren, by między drzewami wytyczyć ścieżki, oznakować, oczyścić, umocnić, fragmentami utwardzić i wyposażać w kładki.

Trasy w całym rejonie, dość wąskie i z małym wyjątkiem jednokierunkowe, zostały oznakowane kolorami. Czarne uchodzą za trudne, czerwone za średnie, niebieskie za łatwe, a zielone za bardzo łatwe i dwukierunkowe. Jednak nawet na trudnych traktach najczęściej zależy od dostosowania prędkości do umiejętności. Przy wolnej jeździe, zwłaszcza na ostrych zakrętach i kładkach, nikogo nie powinno spotkać nic złego. Różnica pozostaje taka, że na zielonych i niebieskich drogach na ogół jeździ się po płaskim terenie, a na czarnych i czerwonych - z górki i pod górkę.

Nazwa Single Track wiele mówi o specyfice jazdy. Dwójka rowerzystów ramię w ramię nie pomieści się tu na ogromnej większości z blisko 90 km tras całego systemu. Jeśli w szczycie wakacyjnego sezonu lub w pogodny weekend na ścieżkach robi się gęsto i jeden cyklista chce wyprzedzić drugiego, wówczas dobry zwyczaj zobowiązuje, by ten wolniej jadący zatrzymał się i przepuścił szybszego. - Ale co kilkaset metrów robi się też na tyle szeroko, by tzw. mijanki były możliwe - tłumaczy rowerzysta z Zielonej Góry.

Za korzystanie z tras nie trzeba płacić. Bezpłatnie można także pobrać aplikacje przygotowane dla całego systemu "singli", które pomagają każdemu zorientować się, gdzie się aktualnie znajduje, dokąd zmierza itp. Do wyboru są także tradycyjne - papierowe mapy i materiały informacyjne. Jedne i drugie będą uaktualniane, ponieważ już zapadła decyzja o budowie po polskiej stronie 45 km nowych ścieżek.

## **Noclegi przyjazne rowerzystom**

Dziś zdecydowanie większą popularnością cieszą się pętle ulokowane na terenie Czech. I nie dzieje się tak dlatego, że jest ich tam o wiele więcej. Czesi zaferowali rowerzystom także bufety, restauracje i punkty wyposażone w sprzęt do naprawiania i czyszczenia rowerów, mają też po swojej stronie górskie jezioro, nad którym latem nie brakuje amatorów kąpeli oraz kemping. M.in. z tych powodów turyści z Polski chętnie korzystają także z oferty czeskiej bazy pensjonatów. Na nocleg ze śniadaniem - do wyboru w jednej z kilku miejscowości: Nove Mesto pod Smrkem, Lazne

Libverda, Hejnice, Ludvikov pod Smrkem, Frydlant - trzeba przeznaczyć ok. 300-500 koron. Dzięki systemowi ścieżek rowerowych w okolicy rozwinęła się baza Bike Friendly, czyli miejsc przyjaznych rowerzystom. W należących do tej sieci chatach i pensjonatach nawet nie trzeba zadawać pytań o pomieszczenia do przechowywania i mycia rowerów czy możliwość skorzystania z pralki.

Na górskich ścieżkach, szutrach, kamieniach i korzeniach najlepiej poruszać się rowerami górskimi (MTB). Nie wypada wyruszać na szlak bez kasku, do elementarnego ekwipunku warto skompletować: łańki lub zapasową dętkę, pompkę, łyżki do zmiany opon. W czeskich miejscowościach, ale także w Świeradowie, można wypożyczyć rowery odpowiednie do jeżdżenia po singlach. Ceny? Np. 75-100 zł - w Ski & Bike Świeradów oraz np. 229-699 koron w centrum testowym marki Trek k. Novego Mesta.

Jedna korona kosztuje dziś ok. 16 groszy. - W ostatnich trzech miesiącach obserwowaliśmy stopniowy wzrost wartości polskiej waluty w relacji m.in. do korony, od 6 grudnia złoty zyskał nieco ponad 4 proc. w relacji do czeskiej waluty - mówi Bartosz Grejner, analityk Cinkciarz.pl, serwisu internetowej wymiany walut. W Cinkciarz.pl można wymieniać m.in. korony czeskie, całodobowo i po kursach znacznie korzystniejszych niż bankowe.

### **Od czego zacząć?**

Na oficjalnej stronie systemu [www.singletrack.pl](http://www.singletrack.pl) dostępne są opisy, mapki i długości wszystkich przygotowanych etapów oraz informacje o organizowanych imprezach. W internetowej sieci łatwo odnaleźć także filmiki z kamer przymocowanych do kasków i kierownic rowerów cyklistów jeżdżących po ścieżkach, a nagrania dają wyobrażenie o tym, ile frajdy przynosi taka jazda.

Skąd najlepiej zaczynać przygodę na "singlach"? Znakomity punkt startowy znajduje się np. na parkingu przy granicy Polski i Czech, gdzie po jednej stronie szosy można wjechać na łatwiejsze szlaki zielone i niebieskie, a po drugiej na nieco bardziej wymagające czerwone i czarne.